

” Turecka gospodarka w dużej mierze opiera się na usługach, przede wszystkim na turystyce. TurkStat podaje, że w 2013 r. usługi miały prawie 58 proc. udziału w PKB. Na drugim miejscu znalazł się przemysł (23,6 proc.), na trzecim natomiast rolnictwo (około 7,4 proc.)



darczy. Jeszcze w 2001 r. Turcja zmagala się z recesją – według danych zebranych przez Bank Światowy jej PKB spadał wówczas o 5,7 proc. – a już w następnym roku turecka gospodarka rosła w ponadseksio-procentowym tempie. Podobną dynamikę udało się utrzymać w kolejnych latach – aż do 2008 r., kiedy to wybuchł światowy kryzys finansowy. Drugim widocznym skutkiem reform było okiełznanie inflacji, która jeszcze w 2000 r. sięgała 60–70 proc. rocznie. Dzięki wprowadzonym reformom strukturalnym kraj bez większych problemów poradził sobie z kryzysem w 2008 r. Gospodarka tąpnęła w 2009 r. (według danych Banku Światowego PKB spadł o 4,8 proc.), ale szybko się pozbierała i już w 2010 r. notowała wzrost o 9,2 proc. Dziś turecka gospodarka w dużej mierze opiera się na usługach, przede wszystkim na turystyce. TurkStat podaje, że w 2013 r. usługi miały prawie 58 proc. udziału w PKB. Na drugim miejscu znalazł się przemysł (23,6 proc.), na trzecim natomiast rolnictwo (około 7,4 proc.).

Giełda znów na szczytach

Odzwierciedleniem dynamiki zmian w gospodarce jest zachowanie XU100 – głównego indeksu giełdy w Stambule. Na początku 2009 r., gdy kryzys dopiero się zaczynał, miał on niespełna 28,7 tys. pkt. Od tamtej pory giełda niemal nieprzerwanie rośnie. Apogeum nastąpiło w maju 2013 r., gdy indeks pobił swój historyczny rekord, osiągając pułap 93,2 tys. pkt. Korektę wcześniejszych wzrostów pogłębił kryzys polityczny, który wybuchł 17 grudnia 2013 r. Wtedy to doszło do aresztowań kilkudziesięciu polityków rządzącej partii AKP oskarżonych o korupcję. Kryzys wstrząsnął sceną polityczną i rynkiem fi-

nansowym, bo oznaczał coś więcej niż tylko zamykanie w więzieniach polityków przyjmujących łapówki. Same aresztowania były głównym akordem walki o wpływy, jaką toczył premier Recep Tayyip Erdoğan z ruchem Fethullaha Gulena, który formalnie wspierał AKP.

Giełda nie najlepiej zносиła to zamieszanie. W ciągu ostatnich dni grudnia jej główny indeks spadł aż o 15 proc. Jednak spadki trwały relatywnie krótko, bo do końca marca 2014 r. Od tamtej pory indeks znów piął się w górę, by pod koniec stycznia 2015 r. osiągnąć poziom 91,15 tys. pkt. Tym samym zbliżył się do swoich rekordowych odczytów.

W młodości siła

Największą szansą Turcji jest jej... młodość. W poprzedniej dekadzie przybyło 10 mln Turków, obecnie populacja zbliża się do poziomu 77 mln osób. Prognozy tureckiego urzędu statystycznego wskazują, że liczba mieszkańców Turcji będzie stopniowo wzrastać – w 2020 r. ma być ich już 82 mln, w 2030 r. – około 88 mln. Struktury wiekowej tureckiego społeczeństwa zazdrościć mogą starzejące się kraje Europy. Dziś połowę ludności Turcji stanowią osoby, które nie ukończyły 30. roku życia. Według prognoz w najbliższej dekadzie liczba osób w wieku produkcyjnym będzie rosła szybciej niż ogólna liczba mieszkańców Turcji. Demografia, idealne położenie geograficzne, które czyni z kraju łącznik między Zachodem i Wschodem, prorynkowy, nieuciekający od reform rząd – to wszystko sprawia, że rynek nad Bosforem ma przed sobą dobre perspektywy mimo zawirowań z ostatnich lat. Turcja aspiruje do czołówki rynków wschodzących. I ma duże szanse, by się w niej znaleźć.

Azja rządzi rynkiem złota

Wraz z realokacją bogactwa z Zachodu na Wschód przesuwają się popyt na złoto. Dziś Azja kupuje ponad połowę dostępnego na rynku złota.



Jan Mazurek
ekspert Mennicy
Wrocławskiej

Kraje azjatyckie ulegają dynamicznym zmianom w obszarze gospodarczym i społecznym. Tempo rozwoju PKB jest tam wyższe niż w krajach Zachodu. Do 2020 r. przybędzie miliard konsumentów w azjatyckich miastach. Już dziś obserwujemy zmianę w stylu konsumpcji i wzorców zachowań. Bogacenie się społeczeństw powoduje, że wzrasta popyt na dobra luksusowe. W krajach Wschodu wzrastają oszczędności, natomiast na Zachodzie rośnie zadłużenie ludności i rządów.

Silne źródła popytu na złoto znajdują się teraz w Azji, gdzie prym wiodą Chiny i Indie. Te dwa kraje odpowiadają za ponad połowę zakupów złota na świecie. Wyroby jubilerskie w Azji stanowią nie tylko okresowy kaprys mody, lecz są także kupowane w celu inwestycyjnym. W Chinach wytwarza się biżuterię z 24-karatowego złota, która poddawana jest obróbce utwardzającej z wykorzystaniem techniki laserowej. Rosnący popyt na złoto jest elementem wyższego trendu obserwowanego w wielu krajach rozwijających się, gdzie od 2000 r. popyt konsumpcyjny na ten kruszec wzrósł o ponad 50 proc.

Do 2020 r. w Indiach przybędzie w średniej klasie społecznej 75 milionów gospodarstw domowych, a w Chinach 170 milionów. Dla konsumentów i oszczędzających złoto jest wymarzone aktywem, zapewniając zabezpieczenie posiadanej majątku. W roku 2013 w Chinach kupiono rekordową ilość złota – 1 312 ton. Natomiast w ubiegłym roku blisko 814 ton. Indie kupiły w tych latach odpowiednio 975 ton oraz 843 tony złota.

W ubiegłym roku około 3/4 globalnego popytu na złoto pochodziło z krajów rozwijających się. Udział Azji w popycie kon-

sumpcyjnym w ciągu ostatnich pięciu lat wzrósł z 47 proc. do 60 proc. W skali globalnej udziały w zakresie popytu kształtowały się następująco: Chiny – 25 proc., Indie – 26 proc., Stany Zjednoczone – 6 proc., Bliski Wschód i Turcja – 11 proc., Europa (w tym Rosja) – 10 proc., pozostałe kraje – 22 proc.

Biorąc pod uwagę źródła popytu, najwięcej złota zużywają jubilerzy. W ostatnich pięciu latach ich udział w popycie wyniósł około 50 proc. Inwestycje stanowiły 35 proc. popytu, zastosowania przemysłowe – 10 proc., a zakupy banków centralnych – 7 proc.

Inwestowanie w złoto w Azji nie polega tylko na zakupach w postaci fizycznej sztabek, monet i biżuterii. W Chinach funkcjonują też złote konta bankowe służące do deponowania złota, a procenty są dopisywane w postaci gramów kruszcu. W Japonii od 2012 r. dynamicznie wzrasta liczba funduszy emerytalnych inwestujących w złoto. Utrzymująca się niepewność na rynkach obligacji i akcji, gdzie tradycyjnie Japończycy lokowali pieniądze, spowodowała duże wahania notowań tych walorów. Wpłynęło to na wycenę funduszy emerytalnych, które są silnie obciążone ze względu na starzejące się społeczeństwo. Dla zwiększenia ich stabilności coraz częściej zarządzający do palety aktywów dodają złoto. Japonia jest drugim największym rynkiem emerytalnym na świecie, a jednocześnie bardzo konserwatywnym. Zwiększeniu zainteresowania złotem sprzyja też polityka ekonomiczna, która de facto prowadzi do dodruku pieniędzy.

Powyższe fakty świadczą o rosnącej roli Azji na rynku złota. Będzie ona wzmacniana dzięki powiększającej się zamożności tamtejszych społeczeństw oraz zwiększaniu rezerw banków centralnych. Te są stosunkowo niskie w porównaniu z krajami Zachodu. Można się więc spodziewać, że przyszłe lata przyniosą dalsze umocnienie Azji na światowym rynku złota.

Ogłoszenie

GAZETA FINANSOWA

poszukuje do współpracy dziennikarzy na umowę o dzieło.

Miasta: Kraków, Katowice, Gdańsk, Gdynia, Sopot, Poznań, Białystok, Rzeszów, Olsztyn, Lublin, Bydgoszcz, Szczecin, Częstochowa, Opole.

Wynagrodzenie: od 200 zł do 10 000 zł za tekst.

Specjalizacja: dziennikarstwo śledcze.

Tematy: lokalne wydarzenia.

Czas pracy: nieregularny, zdalny.

Kontakt: p.bachurski@gazetafinansowa.pl